

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

POŚLANIE DO JANA PAWŁA II

OJCZE ŚWIĘTY. WASZA ŚWIĄTOBLIWOSC

Witamy Cię całym sercem w robotniczej Łodzi, mieście ciężkiej pracy. Witamy Cię z wiarą, nadzieją i miłością jako głowę Kościoła, Brata naszego, Polaka.

To spotkanie z Tobą traktujemy bardzo osobiście - jak przybycie przyjaciela.

Zanim zostałeś wyniesiony na tron papieski, byłeś robotnikiem w kamieniołomach, studentem, artystą żywego słowa, naukowcem. Poznałeś dogłębnie znój życia i rzeczywistość pracy człowieka. Po tym co mówisz, czynisz, widać jak głęboko nas rozumiesz. Przebija to z każdego słowa jakie wypowiadasz o ludzkim trudzie, zamyka się zaś w zdaniu - modlitwie, które zapamiętaliśmy z homilii wygłoszonej 20 czerwca 1983 roku w Katowicach, podczas Twojej drugiej pielgrzymki do Ojczyzny:

"...gorąco prosimy Matkę Sprawiedliwości Społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens, poczucie sensu."

Przybywasz Ojcze Święty do miasta, które kiedyś nazwano "ziemią obiecaną" i zaraz po tym "złym miastem". Miastem złym Łódź pozostała. Pracujemy ciężko, ale zarobki nasze należą do najniższych w kraju. Wyróżnia się też Łódź na tle Polski najwyższym procentowym udziałem pracujących kobiet.

Dla olbrzymiej większości nas praca jaką wykonujemy nie ma ludzkiego, twórczego sensu. Nie daje satysfakcji, jest po prostu zniechęcającą harówką, upodlającą, wyniszczającą zdrowie, tłumiącą potrzeby wyższego rzędu i -co szczególnie bolesne- prowadzącą do rozkładu rodziny.

Jest to miasto ubogie, wręcz biedne. Niskiemu poziomowi życia jego mieszkańców towarzyszą rażące braki w społecznej i komunalnej infrastrukturze, karygodne zaniedbania w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, jałowy, zuniformalizowany bieg życia intelektualnego i kultu-



OJCZE ŚWIĘTY

W homilii katowickiej z 1983 roku przypomniałeś fragment encykliki "Laborem exercens", w którym, mówiąc z związkach zawodowych, stwierdziłeś:

"Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych... Nie znaczy to oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki... są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną, o słuszne uprawnienia ludzi pracy..."

Przywołałeś także wtedy, Ojczy Świąty, słowa kardynała Wyszyńskiego, wypowiedziane przez Niego w lutym 1981 roku:

"...Gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszane. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalania się i jednoczenia jednych z drugimi."

W Polsce prawo to jest nieustannie gwałcone. "Solidarność" została przez władze wyjęta spod prawa.

WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ

Za własne uznajemy Twoje słowa:

"Człowiek przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesów pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć."

Ludzie pracy w Polsce nie są gospodarzami swojej pracy. Walczymy o to, aby mogli nimi być.

Zapewniamy Cię, Wasza Świątobliwość, że mimo prześladowań i szykan ze strony władz, "Solidarność" żyje i działa, broniąc godności człowieka i praw ludzkich, zgodnie z humanistycznymi wskazaniem Nauki Kościoła.

OJCZE ŚWIĘTY. WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ

Z każdą Twoją pielgrzymką do Ojczyzny gości w Polsce, wraz z Tobą, nadzieja.

Bądź z nami, jak dotąd. Prosimy Cię o to.

Jesteśmy z Tobą.

ŁÓDŹ, czerwiec 1987 roku

Za REGIONALNĄ KOMISJĘ WYKONAWCZĄ,
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

/-/ JAWOR